Łódź

CENA NUMERU 25 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

XXXIV r. istnienia

Redakcja i Administr.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60584
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Wtorek, 25-go lutego № 55

„ODEON" Przejazd № 2

JOHN GILBERT
w fascynującym dramacie czaru i namiętności p. t.
ZŁY CZAR
Tragiczne dzieje miłości młodzieńca, którego opętała wyrafinowana kusicielka
W roli kobiecej urocza
Jeanne Eageles
Nadprogram FARSA.

„WODEWIL" Główna № 1 — „CORSO" Zielona 2

Wielki dramat erotyczny o przygodach pięknej pogromczyni serc męskich p. t.
Złota pantera
jako kusząca i zmysłowa Jacqueline LOGAN
w pozostałych rolach ALAN HALE, ROBERT ARMSTRONG
Nadprogram FARSA
Wyświetlają kinoteatry „Wodewil" i „Corso" jednocześnie.

# Początek walki

## Zdecydowana walka przemysłu i handlu z ostracyzmem podatkowym. -- Warszawa też się zaczyna ruszać

Opłakany stan w jakim znajduje się kupiectwo, rzemiosło i przemysł, a co zatem idzie miasta wogóle — można by najtrafniej określić, jako agonje na raty.

Wszelkie prośby, rekursy, kłanianie się pp. naczelnikom, prośby, delegacje, apelacje i t. p. nie odnoszą żadnego skutku oprócz może energiczniejszego ściągania podatków

Dotychczasowy sposób, który jedynie mógł poprawić położenie delikwenta, przepraszamy — podatnika — było samobójstwo — wyjątkowo wolne od wszelkich opłat i świadczeń socjalnych z braku odpowiedniej ustawy — ale ostatecznie nie wszyscy się mogą zdecydować na takie wyregulowanie swojego salda z Rzeczpospolitą.

To też od dłoższego czesu kiełkuje projekt, który z dnia na dzień zyskuje na sile — mianowicie zoorganizowanej akcji samoobrony przed strasznemi mackami fiskusa skarbowego.

Jako pierwszy etap zdecydowanej walki z temi na dalszą metę nie do zniesienia warunkami egzystencji — jest planowany ogólny strajk tygodniowy i zamknięcie wszystkich sklepów, sklepików, interesów, warsztatów rzemieślniczych i t. d.

Nie znamy zapatrywań wielkiego przemysłu w tej mierze, ale zdaje się, że wobec panujących warunków przyłączył by się on chętnie do projektowanej akcji.

Wyrazem nastrojów panujących w kupiectwie są zebrania „Drobnych kupców i detalistów" w Łodzi — gdzie akcja ta jest już od dłuższego czasu wentylowaną.

Obecnie przychodzą analogiczne wiadomości z Warszawy, gdzie wspomniany projekt przybierać już zaczyna konkretne kształty.

Mianowicie w ub. niedzielę odbyło się tam w Towarzystwie Higjenicznem — wielkie zebranie kupców detalistów.

Zebraniu przewodniczył senator Rogowicz, poseł Idżkowski i adwokat Chrzczonowski. Przebieg zgromadzenia był bardzo podniecony. Uchwalono 11 rezolucji z żądaniem nowych ulg, w szczególności obniżenia podatku obrotowego do 1 proc. dla całego handlu detalicznego i do pół proc. dla handlu artykułami pierwszej potrzeby.

Ponadto zgromadzenie upoważniło prezydjum zebrania do ogłoszenia strejku protestecyjnego, o ile owe postulaty drobnego handlu nie byłyby przez czynniki miarodajne uwzględnione.

O terminie tego strajku ludność byłaby zawczasu powiadomiona. Rezolucja zwraca się z apelem do stronnictw politycznych w Sejmie i Senacie, aby obniżyły wpływy podatku obrotowego do sumy preliminowanej przez rząd.

Byłby to pierwszy podobny strajk tego rodzaju w historji ostatniego stulecia (as)

# Pod banderą etatyzmu

## Brak pieniędzy — znu za nas do kupna w[illegible] linji okrętowej

W dniu wczorajszym doszła do skutku wielka tranzakcja handlowa, która postawi Polskę na czołowem miejscu w międzynarodowej komunikacji morskiej. Ministerstwo Przemysłu i Hadlu zakupiło mianowicie na własność wraz z biurami okrętami i urządzeniem wielką amerykańsko-bałtycką linję okrętową. Na własność rządu przechodzą również wszystkie warsztaty tej linji.

Olbrzymie transportowce osobowe „Poland", „Estland", „Lituania", nośności po 15 tysięcy tonn każdy przechodzą na własność rządu i odbywać będą w dalszym ciągu podóże do Ameryki pod banderą polską. Nowa linja, które rząd polski nabył większość udziałów nosić będzie nazwę Polsko-Bałtyckiego Towarzystwa.

# Wyniki wyborów do Sejmu
## w okręgu sandomierskim

Sandomierz, 24.2 Okręgowa komisja wyborcza w Sandomierzu ukończyła już całkowicie obliczenie głosów złożonych we wszystkich trzech powiatach okręgu, mianowicie sandomierskim, stopnickim i pińczowskim.

Ogółem w tych trzech powiatach złożono około 105,000 głosów, podczas gdy w wyborach przed dwoma laty złożono 157,000, obecnie więc głosowało o 52,0000 wyborców mniej.

Wynik wyborów jest następujący:

Lista nr. 10 Stronnictwa Chłopskiego uzyskała 34,864 głosy i dwa mandaty. Dotychczas Stronnictwo Chłopskie miało z tego okręgu jeden mandat.

Lista nr. 2 PPS uzyskała 14,408 głosów i otrzymała jeden mandat, przy popzednich wyborach zdobyła dwa, jeden mandat więc straciła.

Lista nr. 3 „Wyzwolenie" otrzymała 20,788 głosów i jeden mandat. Dotychczas „Wyzwolenie" posiadało z tego okręgu dwa mandaty.

Lista nr. 24 katolicko-narodowa otrzymała 15,587 głosów i jeden mandat, w czasie poprzednich wyborów lista ta nie miała ani jednego mandatu.

Lista nr. 24 katolicko-narodowa otrzymała 15,587 głosów i jeden mandat, w czasie poprzednich wyborów lista ta nie miała ani jednego mandatu.

Liście nr. 25 Piast i ChD. brakowało na mandat zaledwie kilkuset głosów.

Lista nr. 38 Związek Siły Chłopskiej (komuniści) zdołała w całym okręgu zebrać zaledwie 4,420 głosów.

Żydzi którzy skupili się przy jednej liście, zebrali tylko 10,907 głosów i mandatu nie uzyskali.

Dzielnik wyborczy wynosi 14,030 głosów

Olbrzymi spadek liczby głosujących przypisać należy w dużej mierze absolutnemu brakowi zainteresowania się wyborami.

Strata mandatu przez PPS. w sandomierskiem odbije się również na liście państwowej, gdzie straci mandat pos. Szczypiorski, należący obecnie do Frakcji Rewolucyjnej PPS.

---

# ECHA SPRAWY GENERAŁA KUTIEPOWA

Paryż, 24.2. „Matin" donosi, że władze policyjne doprowadziły śledztwo w sprawie porwania gen. Kutiepowa tak daleko, iż lada godzina należy się spodziewać ujawnienia nazwisk osób, które dokonały porwania.

Rosyjska prasa emigracyjna donosi, że porwanie Kutiepowa było dziełem organizacji, do której anleżeli zarówno funkcjonarjusze GPU, jak i emigranci, wciągnięci przez prowokatorów do organziacji rzekomo przeciwbolszewickiej, a działający w Niemczech i Francji.

Urzędnicy francuskiej policji kryminalnej, którzy bawili w Berlinie, po zbadaniu okoliczności, w jakich Kutiepow przyjechał do stolicy Niemiec, stwierdzili, że Kutiepow wiedział, co się kryje pod maską tej „przeciw sowieckiej" organizacji. W aktach jego znaleziono dokument, w którym organizację tę nazywa drugim „trustem". („Trust" była to osławiona w dziejach Sowietów organizacja prowokatorska, zlikwidowana w 1927 r.) Wiedział, że osoby stykające się z nim w imieniu tej organizacji są albo agentami GPU, lub też ludźmi nieświadomie im służącymi.

Prowokatorzy dowiedzieli się, że Kutiepow zna ich tejemnicę i uknuli plan porwania go. Porwania dokonała t. zw. lotna brygada czekistów, do której należeli również komuniści francuscy.

Akcja prowokatorska pozostawała w ścisłym kontakcie z ambasadą sowiecką w Paryżu, a kierował nią drugi sekretarz ambasady Colfand, który natychmiast po porwaniu Kutiepowa wyjechał do Moskwy.

Prasa paryska oczekuje w związku z całą aferą już w najbliższym czasie wielkich sensacji.

---

# ECHA SKANDALU
## z Prokuratorją Generalną

Na posiedzeniu członków Stow. techników polskich w Warszawie zebrani jednomyślnie przyłączyli się do głosów p.p. M. Rodziewiczówny, J. A. Święcickiego i gen. Sochaczewskiego piętnujących poglądy, wypowiadane przez urzędników prokuratorji generalnej w sprawie sądowej p. Uszyckiej.

Zebrani w uchwalonej rezolucji oświadczają, że dla każdego Polaka Polska liczy swoje istnienie nie od dziesięciu lat, lecz od dziesięciu wieków i tylko osoby, pozbawione poczucia tego faktu, mogą nazwać to sentymentem, a gwałty zaborców uważać za legalne.

## Chorzy w płomieniach

Providence (Rhode Island). W szpitalu świętego Józefa wybuchł niezwykle groźny pożar, który w najwyższym stopniu zagrażał śmiercią ponad 100 pacjentom.

Natychmiast po wybuchu ognia zakonnice, lekarze i rekonwalescenci i służba szpitalna rzucili się na ratunek. Jedni próbowali gasić ogień, inni z narażeniem własnego życia wynosili chorych w bezpieczne miejsce.

Przybyła straż ogniowa i policja wytężyły siły przedewszystkiem w kierunku uratowania chorych, których wszystkich w liczbie 160 osób zdołano wynieść z płonącego budynku.

Kilka pracowników szpitalnych, nie bacząc na niebezpieczeństwo, kilkakrotnie wpadało do zadymionego magazynu, wynosząc stamtąd 35 butli chemikalji, które mogły pod wpływem żaru wybuchnąć i spowodować katastrofę może nawet większą, od zeszłorocznej w szpitalu w Cleveland.

Po wyniesieniu chorych straż ogniowa z całą energją poczęła zwalczać żywioł, mimo to jednak budynek szpitalny spłonął do fundamentów. Przyczyny pożaru dotychczas nie zdołano ustalić.

Szkody przekraczają dwa miljony złotych.

—:O:—

## Urzędowa giełda warszawska
WALUTY i DEWIZY.

| | | |
|---|---|---|
| Dolar Stan. Zjedn. | 8,87 | (sprzed 8.89 kup 8,85) |
| Belgja | 124.25 | (sprzed. 124,56 kup. 123,94) |
| Paryż | 34.90 | (sprzedaż 34,99 kupno 34,81) |
| Holandja | 357,60 | (sprzed. 358.50 kupno 256,70 |
| Kopenhaga | 238 80 | (sprzed 239,‹0 kup. 238,20) |
| Londyn | 43.36 | (sprzedaż 43,35 kupno 43,46) |
| N. Jork | 8.903 | (sprzedaż 8.923 kupno 8 883) |
| Szwajcarja | 172,07 | (sprzed. 172,50 kup. 171,64) |
| Włochy | 46,68 | (sprzedaż 46,80 kupno 46,57) |
| Wiedeń | 125,57 | (sprzedaż 125,83 kup. 125,26) |

Obroty mniejsze Tendencja walut europejskich słabsza Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.87½, Rubel złoty 4,69 Gram czystego złota 5,9244 W obrotach prywatnych: rubel srebrny 2.25, 100 kopiejek bilonu srebrnego 1,10 W obrotach międzybankowych: Berlin 212,68

## PRZEZ RADJO

WTOREK 25-lutego 1930 r.

12.09 Radjowy poranek szkolny
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
17.00 Kącik artystyczny L.S.G. Występ p. Hanki Ordonówny art. „Qui pro quo"
17,15 Odczyt „Ochrona naszej przyrody po 10 latach" — p. Jan Kołodziejczyk
17,45 Koncert popołudniowy
19,10 Giełda rolnicza
19,20 Transmisja z opery K[illegible]owickiej. Po transmisji i komunikatach [illegible]smisje ze stacji zagranicznych

## Sensacyjny odczyt

W niedzielę dn. 2 marca o godz. 19,25 przed mikrofonem Warszawskim, prelegent egzotycznego kraju Radża Behari Lal Mathur wygłosi feljeton p. T. „Mahatma Ghandi nasz przywódca".

Sensacją nielada będzie dla radjosłuchaczy wiadomość, iż nasz indyjski gość będzie mówił w języku polskim. Zatem interesującego feljetonu o kraju zamorskim i przywódcy ruchu narodowygo w Indjach posłuchać może każdy

# NIE TĄ DROGĄ

Dama z półświatka jest stanowczo mniej szkodliwą dla narodu, niż półinteligent, który z racji powinowactwa z „grubemi rybami" — ma możność umieszczania swoich wydzielin mózgowych na niwie społecznej.

Trzy czwarte nieszczęśliwych lub poronionych pomysłów z tego mętnego pochodzi źródła, napełniając Rzeczpospolitą odrażającym fetorem demagogji i sowieckich pomysłów prawodawczych.

Kilka dni temu podaliśmy cyfry budżetowe, ile wydaje na lotnictwo wojskowe Polska, a ile, nie o wiele większe, Włochy.

Otóż Polska w ubiegłym roku wydała coś 35 miljonów złotych. Włochy aż 330 miljonów złotych (po przerachowaniu). Nie mówimy tu rzecz prosta ani o Francji, Niemczech, Anglji lub Stanach Zjednoczonych, gdzie cyfry te, zawrotnych — na nasze stosunki dochodzą wielkości.

Przed kilku miesiącami, daliśmy sprawozdanie angielskich kół wojskowych, które po długich i mozolnych badaniach doszły do przekonania, że męstwo, osobiste walory, odwaga żołnierza, decydują dzisiaj zaledwie w jednym procencie o zwycięstwie, a 99 procent, to kwestja uzbrojenia, środków technicznych i organizacji.

Ci sami fachowcy, doszli do przekonania, że w przyszłej wojnie decydującą rolę odegrają gazy, zmotoryzowane dywizje, tudzież uzbrojenie pułków piechoty w małe czołgi — na jednego żołnierza.

Czegoż to wszystko dowodzi?

Otóż, woła to wielkim głosem, że wojna wymaga po pierwsze pieniędzy, po drugie gotówki, po trzecie monety, i tylko kraje, które będą sobie mogły pozwolić na najlepsze wyekwipowanie techniczne swoich żołnierzy — czyli kraje BOGATE — wyjdą zwycięsko z przyszłej zawieruchy wojennej.

Czyli — idąc dalej — niema najmniejszego sensu zmniejszania budżetu Min. Spraw Wojsk. — jak to na ostatniej sesji chcą zrobić przedstawiciele PPS u, bo klucz całego tego zagadnienia leży w podniesieniu ekonomicznem Polski i zamożności ludności.

Zamiast znosić ustawy, które krępują swobodny rozwój kraju, zamiast zaprzestać wojny z kapitałem i odłożyć na lepsze czasy pchanie szpilek tej nielicznej warstwie ostatnich mochikanów, która płaci podatki — robimy wszystko — aby zetatyzować i zcentralizować wszystkie wypłaty dla robotników w... Funduszu Bezrobocia.

A później lament, narady na Zamku, niebezpieczna konieczność zmniejszenia budżetu Rzeczypospolitej, zastanawianie się skąd pokryć dostawców państwowych, projekty obcięcia preliminarza wojskowego, który — uwzględniwszy nasze wysoce niebezpieczne położenie jest naogół nie wysoki, — o czem zresztą dobitnie świadczą cyfry przytoczone na początku niniejszego.

Dzięki nieskomplikowanej metodzie rządzenia, wyrażającej się prostą zasadą: drzeć co się da ile się da, zaleźliśmy w ślepą uliczkę, skąd zupełnie nie widać wyjścia

Jedynie jakiś radykalny, ostry zakręt, — wyprzysięgnięcie się raz na zawsze dotychczasowych sposobów rządzenia — może nas z tej matni, do której nas zapędziły długoletnie rządy socjalnych półgłówków. A. S.

# PRZECIWKO POLSKIEMU „WNIESZTORGOWI"

W związku z podpisaniem polsko-niemieckiego układu zbożowego odbyła się w siedzibie Naczelnej Organizacji Związku Ziemian Konferencja prasowa w sprawie polityki zbożowej i organizacji handlu zbożem w Polsce

Konferencję zagaił ks. Lubomirski, który w dłuższem przemówieniu omówił ciężką sytuację rolnictwa i wskazał na główne przyczyny spadku cen na płody rolne, co w konsekwencji zaciążyło tak fatalnie na całem życiu gospodarczem.

Środki przedsięwzięte przez sfery rządowe okazały się niedostateczne.

Producenci rolni domagają się i obecnie podniesienia premji wywozowych, zniesienia kontyngentów wywozu premjowanego, stabilizacji systemu premji oraz specjalnych ulg taryfowych przy przewozach zboża.

W przemówieniu swem ks. Lubomirski podkreślił wprawdzie doniosłość umowy zbożowej polsko-niemieckiej, wyraził jednak obawy, czy umowa dostatecznie zabezpieczy interesy eksportu polskiego.

Omawiając politykę zbożową, prezes Lubomirski wypowiedział się stanowczo przeciwko jakiejkolwiek formie monopolu zbożowego. Organizacja całego handlu zbożem musi być oparta na zasadzie wolnej konkurencji.

Wszelkie bowiem dotychczasowe eksperymenty o charakterze monopolistycznym dały skutki niekorzystne.

Umowa zbożowa polsko-niemiecka ma przyczynić się do podniesienia cen na rynkach odbiorczych.

Według umowy tej eksport polski ma partycypować w 40 proc. — niemiecki zaś w 60 proc. — ogólnego eksportu na rynki północne.

Eksport ten będzie premjowany. W tej chwili trudno jest orzec w jaki sposób zorganizowany będzie skup zboża potrzebnego na eksport wewnątrz kraju.

W każdym razie Koła producentów rolnych wypowiadają się za jaknajdalej idącem poparciem inicjatywy prywatnej.

Stoimy na stanowisku — oświadczył prezes ks. Lubomirski — że nie powinny istnieć jakiekolwiek przepisy, ograniczające inicjatywę prywatną. Idzie nam o to, by rozrósł się należycie handel prywatny zbożem, albowiem dobrze zorganizowany handel może się również w znacznym stopniu przyczynić do poprawy sytuacji.

Gdyby organizacja skupu zboża dla eksportu wymagała powołania do życia jakiejkolwiek instytucji, czy też biura, musiałoby ono być zorganizowane na zasadach sprawiedliwości i uwzględnienia wszystkich sfer zainteresowanych, a więc w pierwszym rzędzie produkcji rolnej, sfer kupieckich i młynarstwa.

W każdym razie organizacja ta winna być stworzona na zasadzie dobrowolnej umowy między zainteresowanemi czynnikami gospodarczemi.

Obecni na Konferencji p.p. prof. Wakar, Grabowski, Prus-Wiśniewski i Hamnicki w interesujących wywodach przedstawili stanowisko producentów rolnych wobec polityki zbożowej zaznaczali konieczność nawrócenia z dotychczasowej błędnej drogi.

Polityka ta doprowadziła do tego, że cena żyta spadła do połowy własnych kosztów produkcji.

W interesie ogólnego życia gospodarczego leży, by ten stan zmienił się ku lepszemu, albowiem zubożenie warstw rolniczych pogłębić może jeszcze bardziej kryzys przeżywany przez cały kraj.

——oOo——


**Miejskie Kino Oświat.**

Od 25 II. do 3.III. 1930 r.

**ZEMSTA HRABIEGO MONTE CHRISTO**

Druga serja (zakończenie)

W rolach głównych:
JEAN ANGELO, LIL DAGOVER, GASTON MODOT, JEAN TAULONT, MARJA GLORY E. MAUPAIN

Następny program „Mocny Człowiek"


# Czego potrzebują w raju

## Co wolno posyłać do sowieckiej Rosji dla sproletaryzowanej ludności

Z Moskwy donoszą:

Komisarjat ludowy handlu opracował nowe przepisy, dotyczące przesyłek do sowieckiej Rosji.

Przepisy te zezwalają na importowanie do Rosji ryżu, mąki, kasz, suszonych owoców, grzybów, cukru, nabiału, jaj, mięsa, ryb, kawioru, tranu i konserw w ilości, nie przekraczającej 5 klg. w jednej przesyłce, tytoniu i wyrobów tytoniowych do wagi 1 klg. wyrobów perfumeryjnych i kosmetycznych maksimum 500 gramów, wyrobów złotych i srebrnych w ilości najwyżej 2 przedmiotów, mydła w ilości 1 kawałka, wyrobów trykotażowych w ilości jednego kompletu, pończoch i skarpetek w ilości 6 par, czapek, kapeluszy i parasoli w ilości dwu sztuk, obuwia w ilości jednej pary, rękawiczek w ilości trzech par oraz torebek damskich w ilości jednej sztuki.

# POŁOŻENIE GOSPODARCZE FRANCJI

Rok 1930-ty rozpoczął się dla Francji pod znakiem nader korzystnych objawów. Wskaźniki wytwórczości przemysłowej wykazały w ostatnich latach tendencję zwyżkową osiągając w październiku ub. r. dla wszystkich gałęzi przemysłowych przeciętnie 141 (r. 1913 = 100), co stanowi wzrost o 14 proc. wporównaniu z r. 1928, w którym wskaźnik ten wynosił tylko 127.

Duże odprężenie na rynku pieniężnym dało się odczuwać obniżenia stopy procentowej na długoterminowe pożyczki, dzięki czemu wzrosła poważnie suma emisji obligacji, umożliwiając konwersję i co z tem idzie ograniczenie ciężarów finansowych przedsiębiorstw.

Dalszym czynnikiem, który wywarł korzystny wpływ na obecne położenie Francji, były zeszłoroczne bogate zbiory, na które narzeka wprawdzie producent francuski zważywszy, że nadmiar produktów rolnych przyczynił się do obniżenia ich wartości.

Nadwyżka dochodów skarbowych wyrażała się w listopadzie ub. r. w sumie przeszło 6 miljardów franków, pozwalając władzom francuskim na rozpoczęcie szerokiej akcji w kierunku obniżenia ciężarów fiskalnych.

Nie mniej dodatnio przedstawiało się z początkiem bież. r. położenie Banku Francuskiego, którego rezerwa kruszcowa przekroczyła kwotę 41 miljardów franków, zapewniając bankowi temu pierwszeństwo wśród wszystkich instytucji emisyjnych w Europie, a drugie miejsce w koncernie światowych banków emisyjnych tuż za Stanami Zjednocz. A. P.

Zaiste zmieniło się we Francji od czasów rządów Poincarego wiele, a zwłaszcza w opinji publicznej, która domagała się przedewszystkiem od rządu rozumnej polityki gospodarczej, co znalazło wyraz w przemówieniu programowem b. premjera Tardieu, którego gabinet szedł po linji gospodarczego uzdrowienia Francji.

Paryż stał się dzięki olbrzymiemu nadmiarowi kapitałów i złota najtańszym rynkiempieniężnym całego świata. Inflancja złota wywołała atoli stałą tendencję wzrostu cen i spadku siły nabywczej franka francuskiego. Podczas gdy na całym świecie ceny wykazują stałą tendencję zniżkową, wskaźnik cen detalicznych we Francji wzrósł w ciągu 1929 r. od 15 proc. a ostatnie tygodnie charakteryzuje dalsza zwyżka cen. W czasach normalnej inflacji deficyt skarbu pokrywany bywa wzmożonym obiegiem banknotów, we Francji natomiast złożyły się na inflację złota zupełnie inne przyczyny. Paryż stał się bowiem jeszcze za rządów Poincarego terenem międzynarodowej spekulacji która licząc na korzystne warunki stabilizacji franka kierowała w celach spekulacyjnych olbrzymie zapasy dewiz na Paryż, gdzie znalazły w Banku Francuskim stałego odbiorcę. W ten sposób wzrosły rezerwy kruszcowe i jednocześnie obieg biletów bankowych, który był dla wymiany dewiz zagranicznych koniecznie potrzebny.

Bank Francuski walczy obecnie z tem „nadmiarem bogactwa" obniżając w celu zaradzenia złemu stopę dyskontową na 3 proc. zalecając ponadto sferom bankowym wzmożenie zagranicznych operacji kredtyowych, a zwłaszcza za pomocą udzielania kredytów akceptowych.

Dotychczasowe wyniki tego programu wskazują atoli, że odpływ kapitałów długoterminowych z Francji uniemożliwiony jest narazie na skutek braku zaufania sfer bankowych do tego rodzju tranzakcji. Rezerwa finansistów francuskich znajduje wytłómaczenie w stratach, które banki francuskie poniosły przed wojną w operacjach finansowych w Rosji i Turcji.

Ukształtowanie się światowego rynku pieniężnego zależy jednak w obecnych warunkach od konieczności cofnięcia pod wpływem inflacji złota oraz zwyżki cen we Francji tych zastrzeżeń, które mają francuskie sfery bankowe w stosunku do polityki długo terminowych tranzakcji kredytowych.

# Scenka z uzdrowionej Polski

Przy okazji projektu wodociągu śląskiego, deputacja miasta Lwowa i Krakowa w osobach kom. Strzeleckiego jako reprezentanta miasta Lwowa, prezydenta miasta Krakowa Rollego rzeczoznawcy p Nadolskiego przyszła do min. Moraczewskiego z przedstawieniem, że spiętrzenie wody na rzece Przemszy zagraża kopalni Jaworzańskiej, której właścicielami są Lwów i Kraków. Po przedstawieniu rzeczy przez p. prez. Rollego min. Moraczewskiego zapytał:

— A panowie ile wzięliście łapówki, bo tylko łapownik może w ten sposób mówić:

W gabinecie ministra powstała wielka awantura, wszyscy obecni wyszli. Min. Moraczewski wysłał następnie swego sekretarza do tych panów i jeszcze raz zaprosił ich do siebie, ale tylko p. Rollego i kom. rządowego Strzeleckiego. Minister oświadczył:

— Ja tego przecież nie mówiłem do panów, bo panowie się na tem nie rozumieją, mówiłem o rzeczoznawcy p. Nadolskim.

Za kilka dni — opowiada dalej poseł Hausner — min. Moraczewski dostaje list to sam min. Moraczewski i nie zastrzegł dyskrecji. A ja to przytaczam tylko dlatego, aby scharakteryzować obecne stosunki, gdzie jeden minister tak się wyraża o pewnym człowieku, a drugi minister tego samego rządu mianuje go komisarzem miasta Lwowa.

---

Migawki

## Zamiast recenzji z „Trubadura"

— Maks ty nie ziewaj na całe Filharmonje!

— No, to co ja mam zrobić?

— Ty nie wiesz, co robi kulturalny człowiek? Zakryj sobie usta; nie rozumiesz, po co kupuje się program za drogie pieniądze?

* * *

— Kubuś! nie patrz po suficie! Ty uważaj, dziecko! Tu każdy kawałek kosztuje!

* * *

—Panie Izydor! Czy Verdi nie miał większe zmartwienie, że zrobił z tego „Trubadura"?

— On, jak on: ale czy Strauch nie miał większe zmartwienie, że sprowadził tego operę?

* * *

— Panno Regino! Ja bardziej lubię operowe kawałki, ale dziś wcale nie mogę si zorjentować, czy to kucki, czy trąbki?

— Z powodu publiczności?

— Nie! z powodu dekoracji!

* * *

—Jednak, panie Szpicmacher, —czy pan nie sądzi, że ten Verdi zrobił trochę zadługie antrakty?

— No, on jest bardzo praktyczny człowiek! Przynajmniej obok przyjemności można jeszcze załatwić parę operacji giełdowych!

* * *

— Panno Salciu! Pani ostatni akt będzie siedziała we fokowe futro?

— No, dlaczego nie? Juz pokazałam moją tualetę za osiemset złotych i biżuterję za trzy tysiące, to czemu teraz nie pokazać foki za cztery?

* * *

— Panie Kuba! pan uważa te cienie na dekoracji? To wcale nie idzie.

— Czemu nie! To robi wrażenie, że chór jest większy!

* * *

— Te Felek! Patrz, jakie futro na siebie wywaliła ta z trzeciego rzędu!

— Daj jej pokój! To jej własne. Jakby dostała cudze, to nie siedziałby tutaj, ino wydzierała pedały do domu!

Podsłuchał **Koper Nik**

—oOo—

## Polskie książki drukuja się w Niemczech

### Pendent do polskiej wytwórczości

Książki, przywożone do Polski, nie podlegają opłatom celnym i spowodowało to — jak stwierdza organ śląskiej izby handlowo-przemysłowej — osobliwe zjawisko, że w ostatnich czasach głównym dostawcą książek polskich są Niemcy. Przywóz książek z zagranicy wynosi miesięcznie 30 do 50 ton.

W samych Niemczech wydrukowano w ostatnim kwartale przeszło 100 nakładów polskich książek na zamówienie wydawców polskich, którym drukarze niemieccy daje kredyty długoterminowe, do jednego roku na co żadna drukarnia polska nie może sobie pozwolić.

# Zakazane twarze

Zdala od centrum wielkomiejskiego od miasta, kipiącego życiem i wzmożonym ruchem, na bocznicach, zwanych peryferjami, mieszka t. zw. „ferajna“, albo „granda“ wszelakiego gatunku. Ludzie o „twarzach zakazanych“, na których wyryte jest piętno zła i występku. Twarze, mające specyficzny wyraz, uwiecznione, ku uwadze i pamięci policji, w albumach światka przestępczego, operującego specjalnemi „metodami“ i „systemami“. Światka, mającego także swoje zasady, swoje zwyczaje i obyczaje. Jest w tych twarzach, zwanych „pacykami“, coś odpychającego i budzącego odrazę. Wystarczy spojrzeć choćby przelotem na ławę oskarżonych, na której często zasiadają typy z „pod ciemnej latarni“. Typy „Hipków Warjatów“ „Antków Chamów“, „Ślepych Gieńków“, „rudych Felków“. Twarze które same proszą się o wyrok. O odseparowanie od świata zewnętrznego. O odsunięcie poza szlaban normalnego życia. O ulokowanie w mocno zakratowanych okienkach, dokąd, zaledwie słaby promyk światła dochodzi. Pełno tych twarzy zakazanych, „znaczonych“ w celach więziennych. Twarzy, budzących, nieraz na pierwszy rzut oka, grozę, najczęściej jednak wstręt.

Coś jest w nich, co każe przecież nieraz zastanawiać się obserwatorowi, badaczowi i sędziemu nad sposobami „rozumowania“ tych, którym nadano oficjalne miano „przestępców“. Jakiejś innej kategorji ludzi, zdolnych na wszystko. Z nikim i niczem się nie liczących, którzy obrali sobie drogę występku jako cel, jako zawód, jako istnienie.

* * *

Włóczą się w wielkim mieście i szukają żeru dla siebie typy „Hipków Warjatów“, „Antków Chamów“, „Ślepych Gieńków“, i „Rudych Felków“.

Cała falanga ludzi, pławiących się w zbrodni i występku. Kąpiących się w cudzej krzywdzie i w cudzem nieszczęściu.

I zdala od centrum, na bocznych, ciemnych ulicach „żyją“ swojem życiem gniazda przestępcze. W spelunkach i „melinach“. W norach i kryjówkach. Cały umysł swój, wszystkie swoje „zdolności“ zesrodkowują tylko w kierunku czynienia zła. Mają swoją linję zakreśloną, swój „program“, swoje „ja“

Jedni wychodzą z więzienia drudzy tam wracają.

Zmienia się kolejka. Zmienia się los!

Jednemu— jak mówią—„sprzyja szczęście“.... Drugiemu— „nie idzie“...

Różnie bywa. Jak w życiu... Wiadomo— trza mieć „glik“...

„Przegląd Wiecz.

# 15 lat więziony przez brata

Policja berlińska otrzymała w tych dniach list anonimowy z doniesieniem, że pewien gospodarz, nazwiskiem Gundermann w miejscowości Bresse pod Zielenzig w okolicy Berlina trzyma u siebie jakąś małpę, mającą wygląd człowieka. Dwuch urzędników berlińskiej policji kryminalnej udało się do wspomnianej wsi, gdzie stwierdzili, że Gundermann już od 15 lat trzyma w izdebce na poddaszu pod kluczem swego nienormalnego pod względem umysłowym brata, znęcając się nad nim w najokropniejszy sposób i morząc go głodem.

Gundermann ze wszystkich sił opierał się rewizji w domu i musiano mu założyć kajdanki. W izdebce na poddaszu, której okienko wychodzące na podwórze, było zakratowane, znaleźli urzędnicy osobnika, który nie był już podobny do człowieka. W kącie na zżartym przez robactwo i przegniłym sienniku leżał około 50 lat liczący, całkiem nagi mężczyzna, którego ciało składało się tylko ze skóry i kości. Włosy, broda i paznokcie wyrosły mu do nieprawdopodobnej długości.

Gdy ujrzał wchodzących obcych ludzi, ukrył się pod siennikiem, wydając jakieś pełne trwogi jęki. Okno izdebki od lat już nie było otwierane, podłoga pokryta była różnego rodzaju nieczystościami; panował też tu zaduch straszliwy. Jedzenie, jakie przy nieszczęśliwym znaleziono, składało się z jakiejś kaszy, która już przeszła w stan fermentacyjny.

Umysłowo chorego umieszczonego w szpitalu w Zielenzig a wyrodnemu bratu wytoczono śledztwo.

# Jeszcze jedna ofiara mściwego faraona

Onegdaj z okna 7 piętra jednej z kamienic Londynu wyskoczył na ulicę i zabił się na miejscu 78-letni lord Westbury. Wypadek ten dotknął do żywego koła towarzyskie Londynu i wywołał w całem mieście, z uwagi na wiek i stanowisko społeczne samobójcy, duże poruszenie. Dochodzenie ustaliło również, że lord Westbury zapadał ostatnio coraz bardziej na zdrowiu, co było przyczyna depresji duchowej starca. Mówią jednak że bezpośrednią przyczyną samobójstwa była nieoczekiwana tragiczna śmierć jedynego syna lorda Westbury i spadkobiercy tytułu rodowego, młodego poszukiwacza naukowego, Richarda Berhella, ktorego znaleziono niedawno martwego w mieszkaniu własnem Bethell liczył 46 lat i był swego czasu sekretarzem Howarda Cartera, który prowadził przed kilku laty prace poszukiwawcze w Egipcie w grobowcu Tutankhamena.

Ludze przesądni przypisywali i tę śmierć szczególnemu działaniu grobowca Tutankhamena na tych, którzy zakłócali spokój grobowca Faraono.

Ze śmiercią niedoszłeog lorda Westbury Richarda Bethella, schodzi do grobu 10-ty uczestnik wyprawy do grobowca Tutankhamena, prowadzonej przez lorda Carnavona, który również zmarł z przyczyn niewyjaśnionych.

## Wytrzymałość krokodyli

Krokodyle i żółwie mogą długi czas pozostawać pod wodą bez dostępu powietrza, a żółwie bronią się przed działaniem na nie chlofoumem powstrzymując się od oddechu na dwie do trzech godzin. Zoolog Parker z Harvard University zajął się badaniem czasu, potrzebnego do utopienia tych zwierząt Duże szklane akwarjum pokrył siecią metalową w ten sposób, że zwierzęta mogły swobodnie się poruszać, jednak sieć nie pozwala im wypłynąć na powierzchnię dla zaczerpnięcia oddechu.

Posługując się takiem urządzeniem stwierdził, że środkowo-amerykański kajman (Cajman sklerops) ginie już po jednej godzinie (otrzymane przezeń wartości wahałysię od 34 do 72 minut, przeciętnie 54 minut.

Natomiast aligator (Alligator miss sisipiensis tonie dopiero po sześciu godzinach pobytu pod wodą; bez dostępu powietrza. Zarówno kajman, jak i aligator, oddychają wyłącznie płucam,i— natomiast żółwie mogą czerpać również tlen, rozpuszczony w wodzie, dzięki bogato unaczynionej powierzchni jamy ustnej i gardzieli.

Parker wykonał więc doświadczenie z żółwiem: (Caretta kempii). Półtoragodzinne zanurzenie żółwia w wodzie spowodowało śmierć. Krótki okres tego czasu wytłomaczyć sobie można w ten sposób, że wskutek bardzo żywych ruchów zapas tlenu posiadanego został zużyty. a oddychanie tlenem, rozpuszczonym w wodzie, nie wystarczyło do pokrycia dużego zapotrzebowania zwierzęcia, znajdującego w ruchu.

Te żółte, które zimując i znajdując się pod wodą przez szereg miesięcy, nie giną z powodu braku tlenu, tłumaczymy sobie tem, że znajdują się one w ciągu tego czasu w zupełnym spokoju.

## Barjera wodna

Minister wojny po zwiedzeniu terenów nadgranicznych przedstawił rządowi plan obrony granic francuskich, na wypadek, gdyby Niemcy znów próbowali przedrzeć się przez Belgję. Plan ten przewiduje budowę sztucznych kanałów i jezior od Lille do Dunkierki. Woda w nich byłaby regulowana przy pomocy specjalnych śluz i w razie niebezpieczeństwa cała przestrzeń nadgraniczna mogłaby zostać w krótkim czasie zalana wodą. Najważniejszą kwestją jest obmyślenie środków, aby woda, zalewająca kraj, nie zniszczyła uprawnej ziemi, gdyż woda, zawierająca choćby jedną trzecią część wody morskiej czyni ziemię nieurodzajną na przeciąg 25 lat.

Proponowana barjera wodna miałaby być uzupełnieniem żelaznej barjery od strony Niemiec, zbudowanej na wschodniej i północno-wschodniej granicy Francji.

REKLAMA TO POTĘGA

# Samochód-widmo

W Hyde, w Anglji, odbył się w tym tygodnia przedwstępny proces przed przysięgłymi, z powodu ciężkiego wypadku motocyklowego.

Proces odbył się w celu stwierdzenia, czy nie istnieją powody do wdrożenia śledztwa karnego. Proces ten zakończył się niespodziewanem, a bardzo ciekawem orzeczeniem sędziego.

Dwaj przyjaciele, niejaki Albert Collinson i Charles Riggway dnia 30 grudnia wybrali się na nocnąwycieczkę motocyklem. Z wycieczki tej nie powrócili, a później, na drodze pomędzy Manchesterem a Shieffeldem, znaleziono ich obu nieprzytomnych i z ciężkiemi ranami. Collinson umarł, ale Ridgway odstawiony do szpitala, został uratowany i przyszedł o tyle do zdrowia, że obecnie mógł zeznawać jako świadek przed sądem.

Owóż Ridgway, opowiadając o wypadku oświadczył, że na drodze obaj przyjaciele zobaczyli nagle wynurzający się z bocznej uliczki, jakiś ogromny automobil ciężarowy. Odległość pomiędzy nimi a motocyklem była tak mała, że Collinson nie mógł już zatrzymać się, ani skręcić i prawdopodobnie przyszło do zderzenia, ale w rzeczywistości Ridgway nie wie, co się stało, bo stracił przytomność.

Sędzia z opisu i oględzin miejsca, gdzie wypadek nastąpił, stwierdził, że w tem miejscu niema żadnej bocznej uliczki, ani nawet przejazdu, z którego mógłby się wyłonić opisany przez świadka automobil, który wobec tego należy uważać za zjawę nocną.

Przy tej sposobności sędzia odczytał gługi spis równie zagadkowych wypadkków które się zdarzają od dwu lat właśnie w tej okolicy. On sam, niedowierzając tym opisom był na miejscu i rozmawiał z okolicznymi mieszkańcami, i którzy w zupełności potwierdzili mu nadzwyczajne zjawiska tamtejsze.

Jeden z obywateli. mieszkających w pobliżu, opowiadał mu naprzykład, że co nocy dom jego niepokoją jakieś kroki. Podejrzewając, że to złodziej się zakrada, właściciel domu parokrotnie wypuszczał swego psa, który powracał, drżąc na całem ciele i z najeżoną sierścią. Pan biednego zwierzęcia próbował odkryć nieproszonego gościa przy pomocy nagłego światła lampy o silnym reflektorze, ale nigdy nie udało mu się zobaczyć ludzkiej postaci.

Sędzia więc, wydając orzeczenie, że śmierć Collinsona była dziełem wypadku wezwał przysięgłych, ażeby stawili się o pół nocy na miejscu tego wypadku i spróbowali sami, czy im się nie uda zobaczyć jakiejś zjawy, gdyż, jak powiedział „jest coś niesamowatego dokoła tego miejsca".

# Półtorej setki stuletnich chłopów

Podczas ostatnich obliczeń statystycznych w Bułgarji okazało się, iż w kraju tym znajduje się 158 osób, które przekroczyły setny rok życia. Są to przeważnie chłopi, zamieszkali w okolicach górzystych. Ciężka walka, którą ci ludzie prowadzą z nieurodzajną glebą gór bałkańskich, wpływa więc na przedłużenie życia. Najbardziej charakterystyczne cechy owych górali są następujące: Wzrost zaledwie średni, pierś szeroka i postać krępa. Przeważna część Matuzalemów ożeniła się kpomiędzy 20—25 rokiem życia.

Pewna kobieta 103-letnia była pięć razy zamężna. Ma bardzo wiele dzieci. Rodzice tych starców poumierali przeważnie pomięstatystyka dochodzi do wniosku, że długowieczność jest dziedziczna, lecz wymaga jednakowych warunków życia. Pomiędzy tylu stuletnimi, tylko 12 zna sztukę czytania i pisania. Jak wiadomo, kwestja odżywiania jest niezmiernie ważna, jeśli chodzi o długowieczność Otóż dziewięćdziesiąt pięć procent Matuzalemów— to zdecydowani jarosze, którzy nigdy nie biorą do ust mięsa 3procent— od czasu do czasu żywi się mięsem i tylko dwa procent górali stale spożywa potrawy miesięczne.

Osiemdziesiąt procent starców nie gardzi kieliszkiem tylko 20 procent zdecydowanie wypowiada się przeciwko wódce.

Gorzej przedstawa się sprawa palenia. Dwie trzecie najstarszych bulgarów —powstrzymuje się całkowicie od palenia.

Wśród stuletnich przeważają nieco kobiety. Według doniesienia „Breme" zmarła w Ipeku była nauczycielka, Idalji Bana Simic, znana z pielgrzymek do Mekki. Przeżyła lat 120.

# ILU MAMY W POLSCE ADWOKATÓW

W granicach Polski praktykuje 4,394 adwokatów. Warszawa posiada ich 659, czyli jednego adwokata na 1,666 mieszkańców; Lwów 573, to znaczy prawie tyleż, co Warszawa, ale przy znacznie mniejszej ludności procentowo Lwów posiada o wiele więcej adwokatów, niż stolica, a mianowicie jednego na każdych 421 mieszkańców; Kraków ma 326, czyli jednego adwokata na 628 osób; Poznań 124 (jeden na każde dwa tysiące mieszkańców); Łódź ma zaledwie 86 adwokatów, a więc jednego na 7.000 osób; Wilno 103 czyli jeden na 2,000 (tak samo jak Poznań); Katowice 49, to znaczy jeden na każde 2,500 mieszkańców; Lublin 42, a zatem jeden na 2,760.

Procentowo najwięcej adwokatów posiada Lwów. Drugie miejsce zajmuje Kraków; następnie idzie Warszawa; dalej Poznań i Wilno; potem Katowice i Lublin; na ostatniem miejscu stoi Łódź (z większych miast). Nic dziwnego, że w Łodzi adwokatom się tak dobrze powodzi, tembardziej, że jest tam moc procesów handlowych.

Aplikantów i kandydatów adwokackich jest w Polsce 1,470, w Warszawie 271.

## Krwiożercze instynkta

Z Poznania donoszą Na jednym z ost nich przedstawień sensacyjnej sztuki Edga Wallace p. t. „Ten, który zmienił nazwisko granej od dłuższego czasu z rekordowym p wodzeniem w teatrze Nowym w Poznan zdarzył się następujący zabawny incydent

Kiedy w akcie trzecim sztuka wbre wszelkim przewidywaniom publiki kończ się bez rozlewu krwi i bez trupów, co u Wa ace'a jest rzeczą niespotykalną, jeden z wid zów, niezadowolony z pogodnego zakończen sztuki, zaprotestował przeciwko temu, twie dząc, że reżyser samowolnie zmienił zakoń czenie, a tem samem i sens sztuki. Nieprze widziane wystąpienie widza ściągnęło na sce nę reżysera, który dowiedziawszy się o ży czeniu widza, poprosił artystę p. Chmurkow skiego, właśnie „tego, który zmienił nazwisk by stosując się do prośby widza zastrzel w obecności jego bohatera sztuki. Równ cześnie wcisnął mu rewolwer do dłoni. P Chmurkowski dwoma ślepemi strzałami poło żył trupem bohaterów Wallac'a.

Na odgłos strzału zjawił się dyrekt Rudkowski, który zorjentowawszy się w syt acji oświadczył łagodnym głosem chciwem krwi widzowi, iż odtąd jeżeli on sobie te życzy „Ten, który zmienił nazwisko" będz wbrew autorowi mordował.

Takie rozwiązanie sytuacji wywołał wśród widzów huraganowy śmiech.

## Spadek urodzin w Niemczech

Spadek urodzin i wzmożona śmiertelnoś dzieci Niemiec skłoniła saskie Ministerstw pracy i opieki społecznej do przeprowadzen ankiety na temat ewentualnego wpływu wodu na płodność małżeńską.

Zbadano w tym kierunku 900 małżeństw które są od 15 lat po ślubie i okazał się, że:

| | | |
|---|---|---|
| zawód akadem. wykazał | 2,7 | dzieci |
| zawód wolny | 3,4 | „ |
| urzędnicy i nauczyciele | 3,2 | „ |
| kupcy | 3,4 | „ |
| rzemieślnicy | 3,8 | „ |
| subjekci, służba | 4,3 | „ |
| robotnicy | 6,0 | „ |

Okazuje się tedy, że największą płodnoś wykazują robotnicy, najmniejszą zawody aka demickie Stan ten należy sobie tłumaczy stosowaniem przez zawody akademickie środ ków przeciwko urodzeniom.

## ...sowe wyjazdy za granicę

Do biura paszportowego w Starost Grodzkich zgłaszają się już liczni petenci c lem uzyskania paszportów zagranicznyc pozostają w mniemaniu, że nowa taryfa m już zastosowanie. Starostwa Grodzkie, zg dnie z rozporządzeniem Ministerstwa Ska bu i Ministerstwa Spraw Wewnętrznyc przyjmować będą podania na paszporty płacane według nowej taryfy dopiero od d 25 b. m.

Ruch petentów zawczasu ubiegającyc się o paszporty według zniżonej opłaty je zapowiedzią masowych wyjazdów zagrani po wprowadzeniu zniżki.

Reklama to potęg

# Niezwykła karjera

Oczywiście rzecz dzieje się w Ameryce.

Recenzent filmowy największego dziennika w Cincinnati, „Cincinnati Times", Russel Wilson, był do niedawna człowiekiem, którego wielu obywateli tego miasta, a zwłaszcza z kół aktorskich i filmowych, wprost nienawidziło za jego cięte, złośliwe póro, którem hojnie szafował w swych recenzjach z dramatów filmowych, wystawianych w kinach miejscowych i innych.

Doszło do tego, że jeden z najpopularniejszych śpiewaków i conferencierów amerykańskich teatrzyków rozmaitości, Eddie Cantor, występujący też czasem w dramatach filmowych, usiłował podczas jednego ze swych występów w Cincinati wydrwić pióro Wilsona, cięty bowiem recenzent skrytykował właśnie mocno grę jego.

Cantor jednak osiągnął cel wręcz przeciwny zamierzanemu, gdyż publiczność ujęła się gorliwie za Wilsonem i wygwizdała śpiewaka. Więcej jeszcze, bo od chwili tego zajścia w teatrze, o którem naturalnie prasa miejscowa rozpisała się szeroko, Wilson stał się bohaterem dnia i osobistością tak popularną, że wobec zbliżających się wyborów miejskich, jedna z wpływowych grup wyborców postanowiła mianować go swym kandydatem na stanowisko burmistrza.

Russel Wilson kandydaturę przyjął.

Na wiadomość o tem właściciele wszystkich kin cincinackich zebrali się na naradę i po burzliwej dyskusji uchwalili wysłać do niespodziewanego kandydata na burmistrza delegację z zapytniem, czy w razie wyboru na burmistrza będzie w dalszym ciągu krytykował dramaty filmowe.

— Ani mi się śni— odparł natychmiast recenzent. — Przecież w razie wyboru nie będę miał czasu na to!

I oto następnego dnia we wszystkich kinach i teatrzykach rozmaitości rozpoczęła się gwałtowna propaganda na rzecz Wilsona. Na wszystkich ekranach filmowych ukazywały się od tego dnia ogromne portrety recenzenta, a sążniste napisy uznawały go za kandydata, wprost opatrznościowego za człowieka o niezrównanych zaletach umysłu i serca, obdarzonego przytem niezwykle rozwiniętym zmysłem krytycznym, słowem, za idealnego kandydata na stanowisko ojca miasta.

I osiągnęła ta propaganda właścicieli kin i teatrzyków, obawiających się ciętego recenzenta, skutek pożądany. Wilsona obrano na burmistrza miasta Cincinati ogromną większością głosów. Przed kilkunastu dniami były recenzent filmowy objął wysokie stanowisko, a cięte jego pióro znikło.

---

# FANTASTYCZNY PROJEKT

Słynny lekarz amerykański, kierownik szpitala dla chorych umysłowo w Bloomingdale, doktór Ernest Shaw, zainicjował plan, którego propagandę sam gorąco popiera i który, jego zdaniem, w ciągu życia jednego, a conajwyżej dwuch, pokoleń przyczyni się do wytworzenia rasy ludzkiej doskonałej bez zarzutu, wyzwolonej (??) z wszelkich szkodliwych wpływów nowoczesnej cyilizacji. Celem urzeczywistnienia swojego pomysłu poszukuje doktór Shaw pięćdziesięciu mężczyzn i pięćdziesięciu kobiet, którzy zgodzili by się chętnie zamieszkać zdala od miast współczesnych i założyć kolonje w najbardziej pustynnej części Afryki, zdala od siedzib ludzkich. W tym to nowym Edenie nie będzie ani ryku trąbek automobilowych, ani tramwajowych dzwonków, ani wycia głośników, radjowych, ani zgrzytów jazz-bandowych, a tembardziej świstu syren fabrycznych, czy lokomotyw kolejowych.

Twórcami kolonji będą mężczyźni i kobiety, poślubieni sobe wzajem czy to pisarze, poeci, artyści, czy wogóle, ludzie wszelkiego zawodu i autoramentu, wychodzący z założenia, że choroby umysłowe są wynikiem braku ciszy i spokoju w życiu obecnem. W tej swojej afrykańskiej oazie bezwzględnej ciszy będą oni korzystali z nieskrępowanej niczem swobody. Przeciwnicy wstrzemięźliwości i prohibicjonizmu będą mogli pić sok win ny z palm i żuć liście tytuniowe w świeżym stanie: lasy będą zaopatrywały ich w dziczyznę a, strumienie w ryby. Kto będzie chciał będzie mógł nosić szaty, nikt nikogo nie będzie pod tym ani żadnym innym względem krępował ani ograniczał. Chaty, sklecone z pni i liści bambusowych, dadzą im schronienie, wolno od wszelkich ujemnych, tak denerwujących błędów mieszkań współczesnych łącznie z gospodarzami i sublokatorami.

Jedynem tabu, absolutnie niedopuszczalnem, będą narzędzia pracy, jako wytwarzające „bezwzględnie dokuczliwe" zgrzyty. Jedynym zaś obowiązującym rekwizytem, bez którego nie będą mogli być przyjęci członkowie do tej fantastycznej kolonji, będzie świadectwo lekarskie o zupełnie dobrym stanie zdrowia kandydatów.

# Zniesienie ochrony lokatorów ...we Włoszech

Za parę miesięcy we Włoszech wchodzi w życie ustawa, znosząca ochronę lokatorów, dlatego też już obecnie czynniki miarodajne troszczą się, jakie będą rezultaty tej ustawy. Niedawno Mussolini zabrał głos w tej sprawie, przemawiając do zgromadzonych ze wszystkich prowincji.

Jak donosi miesięcznik „La Proprieta Edilina Italiano" — organ Federacji faszystowskiej właścicieli nieruchomości — przejście do ochrony lokatorów do ustawy o wolności najmu nie pociągnie za sobą żadnych gwałtownych wstrząsów i nie wywoła specjalnej reakcji. Większość lokatorów zrozumie, że nie mogą korzystać z dobrodziejstwa ustawy wywołanej zawieruchą wojenną—ustawy sprzecznej z prawem własności. Już dziś w większych miastach włoskich, dochodzi do umów dobrowolnych, między lokatorami i właścicielami domów.

Nadzieja odpowiedniego oprocentowania kapitałów, włożonych w nowopostawioną kamienicę, zachęca już dziś kapitalistów do budowania dochodowych kamienic. W obecnym sezonie specjalnie silnie rozwinął się ruch budowlany z jednej strony z powodu mającego nastąpić zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, z drugiej zaś, z powodu wygaśnięcia z końcem czerwca rb. ustawy o daleko idących ulgach podatkowych dla nowowybudowanych domów.

Pokaźnie wzrośnie liczba nowych mieszkań, co ułatwi przejście do normalnego stanu

Powyżej zacytowany miesięcznik dodaje że rząd, partja i władze administracyjne przykładają dużą uwagę do tego zagadnienia, będącego na porządku dziennym życia gospodarczo społecznego.

To zainteresowanie czynników miarodajnych, wskazuje, że wbrew oficjalnemu optymizmowi, rozwiązanie kwestji mieszkaniowej budzi pewien niepokój?

—oOo—

## Humor

### PODCZAS DESZCZU.

— Mamusiu, czy mogę pójść rucić list do skrzynki?

— Ależ dziecko, na dworze taka ulewa że żal wygnać psa na ulicę.

Poczekaj, zaraz przyjdzie tatuś, to pójdzie wrzucić.

### CHCIAŁ OPUŚCIĆ.

Pewien skąpiec miał sen. Sniło mu się że sprzedawał jakiś bezwartościowy przedmiot i żądał zań 100 zł, ale kupujący nie chciał mu dać więcej niż 99 zł. Więc krzyknął "Nie dam taniej, niż za 100 zł. W tej chwili obudził się a widząc swą próżną garść przymknął oczy napowrót i rzekł „Zresztą niech już będzie 99 zł".

### W SĄDZIE.

— W mieszkaniu oskarżonego znaleziono rzecz, które jak się okazuje, pochodzą z dwóch kradzieży popełnionych jednego dnia w Warszawie i Radomiu. Jakim cudem mogłeś kraść w dwóch miastach jednocześnie?

Bo w Radomiu, panie sędzio mam swoją filję.

### COŚ DZIWNEGO

— Ależ pan strasznie wyłysiał w ostatnich czasach.

— Głupia głowa nie łysieje.

— Właśnie dlatego tak się dziwię.

### NIESTETY

— Ty nicponiu — gniewa się małżonka — gdy tylko ujrzysz ładną dziewczynę, zapominasz że jesteś żonaty.

— Przeciwnie moja duszko, — właśnie wtedy muszę niestety o tem myśleć.

Helenów
MENAŻERJA
Wejście 50 gr.
Dzieci i młodzież 30 gr.
Grupami 20 gr.

Dziś i dni następnych Sensacja Dziś i dni następnych
dziki koń z rogami
Nowosprowadzone okazy:
lwy, tygrysy, lamparty, małpy, żbiki, ozoloty, węże, mrówkojady i wiele innych zwierząt

# Wyspa drogich kamieni

Ceylon to nie tylko kraina wiecznego słońca i gęstych dżungli, ale też kraj pereł i drogocennych kamieni. Cudzoziemcowi spacerującemu po ulicach stolicy Ceylonu, Colombo, wpadnie w oko wielka ilość sklepów jubilerskich, wabiących niezliczonemi, świetnemi klejnotami. Wszystko to czeka na chętnych kupców, turystów o dobrze wypełnionych sakiewkach. Jednak przybysz dobrze musi się wytargować i nie dać się oszukać, gdyż kupcy, zwłaszcza podrzędniejsi, uliczni, czekają na naiwnych, a bogatych.

Połów pereł odbywa się w sposób pierwotny, t. zn. przez nurkowanie bez używania kostjumów nurka. Nurek taki potrafi na dzień 40 razy się zanurzyć i wypłynąć z muszlami, zebranemi w koszyku, przywiązanym do bioder. Ale eksploatacja ławic perłowych jest regulowana przez władze angielskie, które posiadają monopol na ten przemysł i monopol ten dzierżawią prywatnym przedsiębiorcom.

Dziennie wolno łowić przez 6 godzin. Krajowcy wyruszają na połów w łodziach, zabierając do każdego czółna 20 nurków, którzy nurkują na zmianę, żeby dozwolony czas należycie wykorzystać. Strzał armatni jest hasłem rozpoczęcia połowu. W tej chwili rzuca się w głębiny tłum krajowców w poszukiwaniu za cenną muszlę. Po skończonym połowie wysypuje się tysiące muszel na stosy i czeka się aż małża zgnije. Następnie przeszukuje się wnętrza skorup, czy niema przypadkiem pereł.

Zwykle na 1000 muszel trafia się jedna perła. To też niekiedy niezbyt opłaca się przedsiębiorcom połów, zwłaszcza że dwie trzecie złowionych muszli oddać muszą władzom.

Mimo pospolitości drogich kamieni co krok napotkać można w Colombo handlarzy, ofiarujących na sprzedaż fałszywe kamieni. Dlatego też poważni kupcy dodają do sprzedanego kamienia swoją kartę z adresem, co ma być rękojmią prawdziwości klejnotu.

# Skąd pochodzi kolor włosów?

Kwestja zabarwienia włosów jest w nauce oddawna sprawą, wywołującą wielkie zainteresowanie. Badania mikroskopijne, prowadzone przez szereg lat, wykazują, że pojedyńczy włos, który jest właściwie cieniutką, bardzo elastyczną rurką, wypełniony jest masą, spokrewnioną z pigmentem (barwnik skóry). Substancja ta — produkt białkowy — składająca się z komórek, nosi w nauce nazwę „Keratohyalin". U blondynów i rudych substancja ta znajduje się w stanie płynnym, skutkiem czego pojedyńcza, bezbarwna rurka włosowa staje się przezroczysta lub przeświecająca, a więc mniej lub więcej jasna. Ciemne włosy zawierają tę samą substancję w stanie półstałym, bardziej skupionym, czarne zaś są gęsto wypełnione drobnemi ziarnkami.

Najciekawiej przedstawia się sprawa siwych włosów. W badaniu mikroskopijnem pojedynczy siwy włos przedstawia się jako częściowo tylko napełnioną rurka; jest ona mniej lub więcej próżna. „Biały" włos jest w gruncie rzeczy bezbarwny; wydaje nam się białym wskutek przełamania promieni świetlnych przez puste rureczki włosowe. Jak objaśnić siwienie włosów? W starszym wieku część białych ciałek krwi degeneruje się i pochłania niektóre komórki naszego ciała. Pierwszą ofiarą tego procesu padają zazwyczaj komórki „keratohyalinu", czyli substancji, znajdującej się w rurkach włosowych. W ten sposób z biegiem czasu tracą one zupełnie swoją zawartość. Ponieważ proces ten jest prawdopodobnie skutkiem słabszej pracy narządów trawienia i spowodowanego przez to złego odżywiania całego ciała, siwe włosy u młodych, zdrowych ludzi są zjawiskiem bardzo rzadkiem.

Ciągłe krzyżowanie ras w Europie wywołać musiało nieograniczoną zmienność barwy w społeczeństwach europejskich. Dziś klimat i dziedziczenie nie mogą być uważane za jedyne jej przyczyny. Dodać należy, że klimat również posiada pewien wpływ na barwę włosów. Wiadomo naprzykład, że od słońca włosy płowieją. Pierwiotni ludzie jaskiniowi — jak wykazują badania, przeprowadzone w południowej Francji — mieli jasne włosy; przebywali widać dużo na powietrzu, polując na zwierzynę; światło i słońce wywarły pewien wpływ na kolor ich włosów. Podobnie zwierzęta jaskiniowe są jasne lub bezbarwne.

# Rezultat prezentu

Niedawno temu, na pewną wyspę, położoną na południe od Nowej Gwinei, przybył z Anglji nowy misjonarz, który jeszcze nie znał, ani terenu na którym miał działać, ani ludzi, ani ich obyczajów. Chcąc zaskarbić sobie przychylność przyszłych swoich parafjan, chodził od chaty do chaty i składał wszystkim mieszkańcom rozmaite podarunki. W pewnej chacie, w której mieszkały dwie stare kobiety, domyślny misjonarz zostawił na stole paczkę tytoniu, co mieszkanki tego domu przyjęły z nieukrywaną radością.

Mniej natomiast był uradowany następnego ranka sam misjonarz, kiedy mu owe damy złożyły rewizytę, wystrojone jak na bal kostjumowy, rzuciły mu się do nóg i zaczęły zapewniać o swej miłości. Później dopiero dowiedział się, że wszystkiego narobiła jego paczka tytoniu. Na owej wyspie bowiem tytoń jest mniej więcej tem samem, czem u nas czerwona róża, a ofiarować kobiecie tytoń, oznacza wyznać jej swoją miłośc.

Na tej samej wyspie panują jeszcze inne dziwne obyczaje. Mieszkańcy jej nie wiedzą naprzykład, co to jest pocałunek. Kiedy więc niedawno pewien prostestancki pastor, żegnając się ze swoją żoną, odjeżdżającą do Europy, pocałował ją, wszyscy krajowcy wpadli w przerażenie i to wcale nie z powodu obyczajowych, ale w przekonaniu, że ten sługa Boży chciał swojej żonie odgryźć nos.

Krajowcy tej wyspy wyrażają radość inaczej niż my, a tak samo i ból. U nich więc wdowa dopiero w dwanaście miesięcy po śmierci męża może wejść do chaty, a również zabronione jest jej mącić spokój zmarłego, przez zbliżanie się do jego grobu.

Natomiast musi całemi dniami pościć i na znak żałoby umalować się od stóp do głów na czarno. Ktoś z krewnych obcina jej włosy, a ma także okrutny obowiązek jednemu z dzieci uciąć palec, ażeby przez ból doznany pamiętał o śmierci ojca.

——:O:——

# Majowy pułkowr

W mieście naszym, chadza pewie hater narodowy, który się legitymuje na jącym biletem wizytowym:

> **ALEKSANDER J.**
> PUŁKOWNIK
>
> B. d-ca Oddziału Partyzanckiego, powstań. Gór go Śląska, **uczestnik walk majowych w W szawie**, obrońca granic. Wschodniej, Połudn wo-Wschodniej i Północno-Zachodniej i inwal wojenny Rzeczypospolitej Polskiej

Że jest inwalidą, to odrazu to w Mój Boże jedna głowa, a tyle granic, strzelenie nie trudno. Radzimy majo uczestnikowi, żeby się spytał kogo zdr go — jak zdyskontować ten bilet wizy i u kogo.

## Niezwykła fala zimma w Ameryce

Jak donoszą z Nowego Jorku, fala na, która ogarnęła wschodnie stany Unji nocno-amerykańskiej, daje się wciąż do wie ze znaki.

Wskutek panujących jednocześnie bu żegluga u wschodnich wybrzeży Stanów dnoczonych jest bardzo utrudniona.

Z nowej Anglji, gdzie mróz dochodzi 22 st. do 34 st. C. donoszą o dziesięciu padkach śmierci wskutek zmarznięcai. jeziorem Saranac, w stanie Nowego Jor notowano 37 stopni mrozu, a nad jezior Tupper, w tym samym stanie, nawet 40 st

W pobliżu przylądka May znalezio łódź ratunkową parowca węglowego, któ zatonął podczas burzy z czterema członk mi tego parowca, zmarzniętemi na śmierć

## Siedem łagodnych zim

W roku 1289 podczas Bożego Narodzen urządzano wycieczki do lasów, jak w leci W roku 1585 wracały już w styczniu pta wędrowne do kraju. Podczas święta Trze Króli tegoż roku dziewczęta tańczyły i bawi się na dworze, mając włosy uwieńczone kwi ciem. W roku 1420 zanotowano w pewn kronice, że w marcu kwitły wszystkie drzew owocowe, a w kwietniu dojrzewały czereśni W roku 1538 było w styczniu tak ciepło ja inne lata w maju. W pięćdziesiąt lat późni zakwitły w lutym drzewa i w tym miesiąc wracały z południa ptaki. W latach 1617 1722 nie palono w Czechach w piecach Ostatnie łagodne zimy były w latach 1806 przedtem w roku 1743. Jedne z tych zi łagodnych opisuje Mickiewicz w „Panu Ta deuszu".

## PŁYWAK

Na Arona Zwiebeldufta dokonano napadu.

— Kiedy odzyskałem przytomność — opowiada — pływałem we własnej krwi.

— Ty Aron — wtrąca Dawid kiedy ty umiesz pływać?

## LOS

— Co porabiają pańscy bracia?

— Jeden jest żonaty a drugiemu pow się dobrze..

# KRONIKA

## KALENDARZYK

k 25 lutego — Cezara.

## TEATRY

Miejski — Cjankali.
Kameralny — Beczki złota.
Popularny — Narzeczona w garsonierze.

## WIDOWISKA

— Statek komedjantów.
o — Uroda życia.
e — Glupie szczęście.
— Ostatnia przygoda Tarzana.
wil — Złota pantera.
n — Zły czar.
-Kino — Noce bezsenne.
— Przed wyrokiem.
za — Płodność.
sa — Bezbronne dziewcze.
did — Upadły anioł.
ęta — Złote piekło.
o — Złota pantera.
ol — Królowa bez korony.

—oOo—

## domości b żące.

### Sprawa obywatelstwa rozwódek i wdów

a mocy istniejących ustaw obywatelki e które straciły obywatelstwo przez ienie w związki małżeńskie z cudzoami, wskutek śmerci małżonka lub du, mogą powrócić do obywatelstwa iego. Jednak zdarzają się wypadki, że zczególne władze administracyjne, a czególności powiatowe nie chcą uznać dek i wdów byłych Polek a po wyjściu obywatelek obcych, z powrotem za atelki polskie, żądając by przez swe zaanie i prowadzenie się w dłuższym cza yskały odpowiednie warunki na nadanie apowrót obywatelstwa polskiego.

V związku z powyższem dowiadujemy e Min, S. Wewn. wydało w tej sprawie ne zarządzenie, zalecajace przyjmowa ozwódek i wdów, dawnych obywatelek ich, bez żadnych zastrzeżeń. (w)

## ODCZYT

Dziś t. j. we wtorek. dn. 25 lutego r. b. z. 8-ej wiecz. w sali Polskiej Y.M.C.A. ul. Piotrkowskiej 89 przybyły specjalnie owic, a znany na gruncie łódzkim sę- Kazimierz Zienkiewicz wygłosi odczyt „Polska Y.M.C.A. i jej wpływ na kształ charakteru"

Wejcie na odczyt dla wszystkich bez- e. Ze względu na charakter odczytu i o- prelegenta sądzimy, że wielu obywateli go miasta specjalnie zainteresuje się jsza prelekcją.

# Teatr i sztuka

### TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych przyjęta gorąco as wczorajszej premjery pełna humoru y i komizmu doskonała krotochwila Va- e'a „BECZKI BŁOTA"

### ka kryminalna

Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia F. Wolfa „Cjankali" w T. Miejskim „Przestępcy" sztuka F. Brucknera wcho a afisz Teatru Miejskiego już w czwar- z. 27 b. m.

# Występy łodzian

W nocy z dnia 22 na 23 b. m. niewykryci dotychczas sprawcy dokonali zuchwałego włamania do urzędu gminnego w Łaznowie powiatu Brzezińskiego.

Włamanie spostrzeżono dopiero w dniu wczorajszym, ponieważ Urząd gminny w niedzielę nie był czynny i nikt nie znajdował się w kancelarji gminnej.

Złoczyńcy korzystając z tego, że urząd gminny nie był czynny, zagospodarowali się tam na dobre i jak stwierdzono gospodarowali oni tam przez dłuższy czas.

Złodzieje mimo że nie byli do tego przygotowani, mając jednak do rozporządzenia dużo czasu, rozpoczęli rucie kasy prymitywnemi narzędziami. Jednak kasa stawiła im opór wówczas włamywacze rozpoczęli poszukiwania we wszystkich szafach, biurkach szukając pieniędzy względnie jakichkolwiek wartościowych przedmiotów. Wyważyli więc drzwi szafy z aktami, tudzież dwie szuflady stołów, skąd jednak niewiele zabrali, gdyż znajdowało się tam zaledwie kilka złotych.

Natomiast przechowywane w kasie 7258 złotych, zostało nienaruszone. Powiadomiona o włamaniu policja prowadzi dochodzenie celem ujęcia złodziei. Jak dotychczas ustalono, włamywacze po skończeniu swej gospodarki rabunkowej zbiegli w kierunku Łodzi. (w.)

—oOo—

# Dalszy ciąg likwidacji Łodzi

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi na posiedzeniu w dniu 22 bm. rozpoznawał podanie Hermana Zapfa w Łodzi przy ul. Żeromskiego 46 o ogłoszenie upadłości Adalbertowi Wenske.

Wenske prowadzi przedsiębiorstwo pod firmą „Adalbert Wenske przędzalnia i szarparnia w Łodzi przy ul. Lipowej 83".

Sąd przychylając się do prośby wierzyciela ogłosił upadłość firmie Adalbert Wenske, oznaczając chwilę otwarcia upadłości na dzień 14 lutego rb.

Sędzią komisarzem został mianowany s. h.Weigt, kuratorem upadłości apl. adw. Maurycy Gelade.

* * *

Następnie sąd rozpatrywał podanie firmy „Jonas Chimowicz" w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 28 o udzielenie jej nadzoru sądowego.

Jako objaw wysoce pouczający i godny najszerszego naśladowania podkreślić należy fakt, iż z inicjatywy i na skutek akcji ze strony tutejszego stowarzyszenia wierzycieli dla ochrony handlu i przemysłu doszło do zupełnego porozumienia między Jonasem Chimowiczem a ogółem jego wierzycieli, wobec czego Chimowicz uzyskał prolongatę swych zobowiązań i zawarł z niemi układ polubowny.

Z tych względów pełnomocnik Chimowicza wycofał podanie o udzielenie nadzoru i sąd postępowanie w tej sprawie umorzył.

(p)

—oOo—

# Rady złodziei

W mieszkaniu przy ulicy Matejki 2, należącym do wdowy Józefiny Olejniczak w dniu wczorajszym dokonano kradzieży różnych rzeczy ogólnej wartości około 2000 złotych.

W czasie nieobecności Olejniczakowej, do mieszkania za pomocą otworzenia drzwi wytrychem dostali się złodzieje, którzy przeszukali dokładnie mieszkanie, wyszukali co lepsze i wartościowsze części garderoby i bielizny, tudzież nieco drobiazgów biżuteryjnych i z łupem swym zbiegli przez nikogo niespostrzeżeni.

Olejniczakowa, po powrocie zastała nieład w mieszkaniu i ogołocone szafy, a miast zabranych rzeczy — książkę pod tytułem „Chroń mieszkanie od złodziei", pozostawioną przez złoczyńców tytułem rekompensaty za skradzione rzeczy, w której podkreślone były niektóre ustępy, mające zastosowanie do Olejniczakowej.

Policja powiadomiona przez poszkodowaną o kradzieży, wszczęła energiczne poszukiwania za dowcipnemi złodziejami. (w)

—:o:—

# Epidemja odry

W ciągu ubiegłego tygodnia od dnia 16 do 22 lutego r. b. włącznie zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny 8 przypadków w tygodniu poprzednim 13 przypadków, płonica 36 przypadków (47), błonica 33 przypadków (32), drętwica karku 1 przypadek (0), odra 80 przypadków (84), róża 8 przypadków (3) krztusiec 11 przypadków (1), gorączka połogowa 8 przypadków (6), ospa wietrzna 6 przypadków (11).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 189 przypadków, w tygodniu poprzednim 196 przypadków.

—:o:—

**I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi**

# „SPLENDID"

20 NARUTOWICZA 20

Pocz. sean. o godz. 4, 6, 8 i 10 w.
Na aparatach „Western Elektric".
UWAGA: Pomimo wielkich kosztów programu, ceny miejsc niepodwyższone.

Dziś i dni następnych.
Cała Łódź musi przybyć by **zobaczyć i usłyszeć**

Najwspanialszy program filmu dźwiękowego, złożony z emocjonującego dramatu

# Upadły anioł

Wspaniałej rewji miedzynarodowej. Muzyka różnych narodów

oraz niezrównanego intermezza tanecznego **GDY NOC ZAPADA.**

---

# KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGŁY

**Al Kościuszki 3, I p.**

**Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.**

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo

**Plany przyłączeń do sieci kanal.**

**Porada prawno-administr. w sprawach technicz.**

---

## Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrolę. Adres: **ul. Andrzeja 38 m. 10**

---

**Potrzebny**

# uczeń

**do drukarni**

Zgłaszać się w Red. „Rozwoju" w godz. od 7--9 w.

---

SKŁADY NASION

**L. Jasińskiego**

Łódź, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56
Łęczyca, ul. Poznańska 30, tel. 125
prowadzone od 1870 roku
—— polecają ——

**Nasiona** pierwszej jakości rolne, traw, drzew, warzyw ne, kwiatów oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, przytem nawozy, preparaty i środki chemiczne dla celów ogrod.

Cenniki na żądanie bezpłatnie[illegible]
35—6

---

**Lek.-Dentysta**

**Konrad MIKUCKI**

Al. KOSCIUSZKI 41

---

**SKLEP**

**Kazimiery Zielonko**

AL. KOŚCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecinne reformy, rękawiczki, wełniane swetry i pończochy. Ceny bardzo przystępne oraz przyjmuje pończochy do repepracji.

---

**UWAGA! UWAGA!**

**Państwowi urzędnicy-czki**

**Bez wkładu na sześcio miesięczne spłaty!**

Pierwszorzędne palta damskie i męskie, swetry, obuwie, śniegowce, kalosze, chodniki kamgarnowe i bawełniane towary, kołdry, firanki, chustki, bieliznę męską i damską oraz wiele innych artykułów poleca
„KREDYT" Nawrot 15 1 p

---

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**

**ANDRZEJA 11**

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 po poł.

---

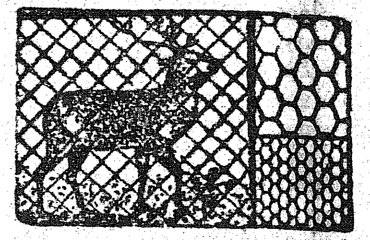

**Druciane** Parkany Plecionki, Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz" do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

**Rudolf JUNG**

ŁÓDŹ, Wólczańska 151
telef. 128-97.

---

**Poszukuję pożyczki**

# 5.000 zł.

na I-szą hipotekę
Zgłaszać się Wierzbowa 17/19 w godz. od 9—15 ej
Majątek wartości 25000 zł.
A. KAPPEL 2

---

## Ogłoszenia drobne.

**Kupno i sprzedaż**

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d —

Okazyjnie tanio majątki do sprzedania: jak domy, wille, młyny, gospodarki, majątki, ziemskie, place, poleca pośrednictwo Borowieckiego, Zgierz, Parzęczewska 3, obok magistratu 45—4

**Posady i prace**

Potrzebny chłopiec do terminu do szewca ul. 28 pułku Strz. Kan. 73
258—3

Bezdzietny i sumienny pracownik poszukuje posady portjera, woźnego lub dozorcy. Referencje b. dobre. Łaskawe zgłoszenia do Rozwoju pod „Pracowity K." 250—3

**Zagubione dokum.**

Zaginęła książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Łódź na imię Fortak Piotr 270—1

**Różne.**

TYSIĄCE

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, nudności, zgagę, niestrawność brak apetytu, bledniсę, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagielońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: **Liszki** — Apteka 8510

**REKLAMA TO POTĘGA**

---

# WĘGIEL

**górnośląski i dąbrowiecki opałowy i fabryczny**

poleca ze składu i wagonowo:

# „ELIBOR"

**Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. Borkowski, Oddział w Łodzi ul. Kilińskiego № 70**

**telef. 10-173 telef. 10-173**

---

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr' zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 g Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr najmniejsze ogłoszenie 1 zł Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiąz. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad „Rozwój" można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zaterskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Redaktor. odp. J. Grzegorzewska